



Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego

WYDZIAŁ HISTORII I SOCJOLOGII

WYDZIAŁ HISTORII

Instytut Historii

Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego

WOLTA WATA

Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego

Biuro Prasowe Organizacji Sjonistycznej w Polsce. :

Egz. archiwalny IBL

MATERIAŁY W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

Pod redakcją I. GRÜNBAUMA.

ZESZYT PIĄTY.

ŻÓŁTA ŁATA

(Sprawa ograniczeń prawnych.)

CZEŚĆ PIERWSZA.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 22
Tel. 26-68-63

WARSZAWA, 1922.

Grünbaum

SKŁAD GŁÓWNY:
„WYDAWNICTWO
ACHIASAF”
WARSZAWA, LESZNO 52—54.



22.251/5

Druk. „Oświata”, Warszawa, Tłomackie 4 tel. 236-02.

ZOŁTA ŁATA

(zamiast wstępu)

Dla napiętnowania i odróżnienia od siebie „wrogów kościoła i nauki miłości i przebaczenia bliźniemu” wyznawcy tej nauki w średniowieczu zmuszali żydów do noszenia żółtej łaty na odzieniu. Żółta łata stała się synonimem bezprawia i dziejowej niesprawiedliwości, jaka w ciągu tylu wieków dzieje się narodowi żydowskiemu, a zarazem synonimem niewoli i poniewierki naszego narodu.

Z czasem zwolniono żydów od żółtej łaty, ale inne formy bezprawia żydowskiego, w postaci ograniczeń prawnych, jeszcze pozostały na długo. Najdłużej te ograniczenia pozostały na wschodzie Europy; obecnie istnieją oficjalnie jeszcze tylko w Polsce, — bo i w Rumunji już je nominalnie zniesiono.

Z trzech dzielnic polskich, które — wyzwoliwszy się z pod przemocy zaborców — połączyły się z powrotem w jedno wolne państwo, przetrwały te ograniczenia tylko w b. dzielnicy rosyjskiej. W zaborze pruskim i austriackim ograniczenia zostały usunięte przez same rządy zaborcze w miarę postępu ich demokratyzacji. W zaborze pruskim stało się to jednocześnie z uchYLENIEM ograniczeń żydowskich w całym państwie Pruskim. W zaborze austriackim przebieg sprawy był bardziej skomplikowany. Nieomal cała Galicja (za wyjątkiem najbardziej na zachód wysuniętych części) dostała się pod panowanie austriackie po 1-ym rozbiornie w 1772 roku. Liberalny i postępowy, jak na owe czasy, cesarz. Józef II „patentem tolerancyjnym” 1789 roku usunął cały szereg dawnych ograniczeń, przeprowadzając jedno-

częściej organizację gmin żydowskich, przymus szkolny i t. p., — wszystko to pod kątem „przymusowego oświecenia” żydów. Wszakże z chwilą jego śmierci powoli przywrócono dawne ograniczenia, zakazy mieszkania w rozmaitych miastach, zajmowania się rozmaitemi zawodami, odrębne opłaty i podatki, ograniczenia przy zmianie miejsca zamieszkania i t. p. Wszystko to ostatecznie zostało usunięte w okresie czasu od 1848 do 1867 roku, i w chwili obecnej o prawnych ograniczeniach w Galicji dla żydów, jako poszczególnych obywateli, właściwie mowy być nie może. Pozostały jedynie dwa nadworne dekrety z dn. 22 października 1819 r. i z dn. 19 lutego 1846 r. ograniczające prawa języka żydowskiego i hebrajskiego przy sporządzaniu i podpisywaniu dokumentów.

Faktycznie jednak ograniczenia w Galicji były stosowane względem żydów do chwili ostatniej w tym sensie, że podczas gdy władze centralne austriackie przyjmowały na urzędy żydów narówni z chrześcijanami, te stanowiska, które były zależne od władz krajowych polskich, były dla żydów prawie zupełnie niedostępne; podobnie też władze krajowe stosowały w pewnym stopniu bojkot ekonomiczny względem żydów w tych dziedzinach, które były od nich uzależnione.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa w byłej dzielnicy rosyjskiej, w t. zw. Królestwie Kongresowem i na Kresach, gdzie dawne ograniczenia żydowskie zostały częściowo potwierdzone, częściowo zaś uzupełnione lub pochłonięte przez następne prawodawstwo zarówno rosyjskie, jak i krajowe.

Jak wiadomo, w ostatnich latach istnienia niepodległej Polski w lepszych i światlejszych umysłach zaczęła kiełkować myśl o potrzebie nadania żydom równouprawnienia. Ścierały się naówczas dwa prądy: jeden, którego reprezentantem był pomiędzy innymi ekskanclerz Andrzej Zamojski, autor projektu reformy położenia

żydów, przedstawionego Sejmowi w 1780 roku, — i drugi, reprezentowany przez Butrymowicza, Czackiego, a poniekąd i ks. Kołłątaja. Zwolennicy pierwszego kierunku pragnęli uzależnić równouprawnienie żydów od uprzedniego ich przeobrażenia, uspołecznienia, oświecenia; drudzy za pomocą reform stopniowych chcieli osiągnąć powolny zanik odrębności żydowskich, doprowadzić do zlania się ich kulturalnie z polakami. O prawie samostannym żyda do pełni praw, jako człowieka, mieszkańca i obywatela kraju, nie myśleli ani jedni, ani drudzy, — co ostatecznie u schyłku XVIII stulecia nie może być poczytywane za *crimen*.

Bądź co bądź myśl o potrzebie równouprawnienia żydów zakreślała coraz szersze koła w lepszych sferach społeczeństwa polskiego, i realny wyraz znalazła na Sejmie Czteroletnim (1788 — 1792), gdzie poseł piński, Butrymowicz, i poseł łukowski, Jezierski, sprawę tę wyraźnie postawili. Komisja Sejmowa przyjęła opracowany przez Czackiego projekt reformy położenia żydów, ale w 3 tygodnie po konstytucji 3 maja, w dn. 24 maja 1791 r. Sejm po gwałtownem wystąpieniu posła bractawskiego, Chołoniewskiego, przeciwko Butrymowiczowi rozważenie sprawy odroczył. 30 grudnia 1791 r. poseł Jezierski, dowodząc pożyteczności żydów, potrafił raz jeszcze skłonić Sejm do zajęcia się sprawą żydowską; przekazano jej załatwienie komisji pod przewodnictwem ks. Kołłątaja, ale komisja ta, zamiast powziąć ostateczną decyzję, przysłała do wniosku, że przed załatwieniem reformy należy uregulować długi kahalne, i zajęła się sprawą ustalenia ich wysokości. Zawierucha polityczna dni następnych przerwała to przewlekłe rozwiązanie kwestji żydowskiej, i ze wszystkich dobrych zamiarów mniejszości sejmowej pozostały jedynie rezolucje komisji policyjnej z 1792 roku, projektujące pewne reformy. Ten smutny koniec akcji emancypacyjnej z okresu Sejmu Czteroletniego nie przeszkodził jednak żydom wziąć

czynny udział w powstaniu kościuszkowskim pod wodzą Berka Joselewicza.

Po krótkim okresie panowania ruskiego zwycięskie orły Napoleona wskrzesiły Polskę w uszczuplonej postaci Księstwa Warszawskiego. Konstytucja Księstwa z 1807 roku nie zna żadnych ograniczeń, ale wkrótce już po jej ogłoszeniu ówczesny minister sprawiedliwości, Łubieński, potrafił wymócić na królu saskim dekret, przywracający ograniczenia na okres 10-letni wzorem analogicznego aktu francuskiego.

Po przegranej Napoleona padło Księstwo Warszawskie, a powstało Królestwo Kongresowe. Utworzona została Komisja do spraw włościańskich i żydowskich; ta wszakże nic dla poprawy losu żydów nie czyniła; nawet najbardziej postępowi jej członkowie stali na tem stanowisku, że przedewszystkiem należy żydów „oświecić”, „uspołecznić”, a dopiero potem, w mniej lub więcej odległej przyszłości można ich wzamian za utratę odrębności kulturalnej obdarzyć równouprawnieniem. Konstytucja 1815 roku w ustępie 2-gim artykułu 11-go wyraźnie przewiduje ograniczenie praw ludności żydowskiej („Różność wyznań Chrześcijańskich nie będzie stanowić żadne w używaniu praw cywilnych i politycznych”). Sejm 1825 roku, zmieniając księgę I kodeksu Napoleona, który nie zna żadnej nierówności w prawach cywilnych obywateli, wprowadził ograniczające żydów zastrzeżenie w art. 16, że „Żydzi używać będą praw cywilnych, od których używania przez postanowienia Królewskie lub Namiestnika Królewskiego nie znajdą się wyłączonymi”.

Na tych ograniczeniach żydowskich chciał „ubić kapitał” dla Rosji delegat pełnomocny rządu rosyjskiego, Nowosilcow, który wystąpił z projektem nadania pewnych ulg żydom, ale Rada Stanu odrzuciła ten projekt z oburzeniem. Dawne ograniczenia nie tylko pozostały w całej rozciągłości i mocy, ale zostały pod wielu

względnymi spotęgowane i wzmożone. Żydom zabraniano mieszkać w pewnych miastach lub na pewnych ulicach, nie pozwalano im mieszkać w 3-milowym pasie pogranicznym, włączając w to i granicę z Cesarstwem, kazano im opłacać podatek zamiast służby w wojsku, zakazywano rozmaitych zajęć i t. p.

W tym ponurym okresie bezprawia żydowskiego nie stanowi jaśniejszego punktu nawet rewolucja listopadowa. Mimo że niezwłocznie po wybuchu rewolucji 11 uczni szkoły rabinów na wezwanie Hernischa wstąpiło do gwardji akademickiej, mimo że pewne sfery żydowskie starały się o pozwolenie na wstąpienie w szeregi walczących, minister wojny, Morawski, oświadczył iż „nie pozwolimy, by krew żydowska zmieszała się ze szlachetną krwią polaków”, i rozkazem 11 grudnia 1831 r. usunięto żydów od czynnej służby w armji, obowiązując ich wzamian za to opłacać specjalny podatek. Wszakże potem dyktator, gen. Chłopicki, 26 grudnia 1831 r. uwzględnił prośbę Eisenbauma, Samuelsona i in. i pozwolił żydom wstępować do wojska. Józef Berkowicz, Hernisch i in. zaczęli formować oddziały żydowskie, ale żydzi przeważnie służyli w formacjach ogólnych, i tylko zpośród nabożnych żydów, nie chcących zgolić brody, Ostrowski utworzył oddział gwardji miejskiej, liczący 850 ludzi. Nie zważając na to, Sejm w dn. 31 maja 1831 r. uchwalił, że żydów zwalnia się od służby wojskowej w ciągu 1831 roku, a wzamian za to będą płacili czterokrotny w stosunku do lat poprzednich podatek.

Gdy w pierwszych latach panowania Aleksandra II w Rosji kurs rządowy względem żydów zaczął ulegać zmianie na lepsze, w głowach niektórych działaczy rosyjskich, jak prezesa „Komitetu Żydowskiego”, Błudowa, powstała myśl, by ulgi, jakich udzielono żydom w Cesarstwie, rozciągnąć i na Królestwo. Zanim ta myśl została wcielona w czyn, margrabia Wielopolski prze-

prowadził 5 czerwca 1862 r. t. zw. akt emancypacyjny, którym zasadniczo zostało nadane żydom równouprawnienie, jakkolwiek pewne ograniczenia w myśl art. 8 tego aktu miały pozostać aż do czasu opracowania projektów praw, uchylających je. Aktem tym zostały ograniczone prawa językowe żydów, i cała reforma przeniknięta jest duchem i tradycją Butrymowicza, zmierza do spolszczenia żydów, uczynienia z nich „pożytecznych” obywateli, a właściwie do wytworzenia z żydów trzeciego stanu polskiego. Nie bez wpływu na powstanie tego aktu pozostawała ta okoliczność, że margrabia Wielopolski, który był przeciwnikiem nurtujących naówczas społeczeństwo polskie prądów rewolucyjnych i mianowany został specjalnie w celu uśmierzania rozpoczynającej się ruchawki, chciał za pomocą reform przeciągnąć na swoją stronę ludność żydowską, która brała żywy udział w wypadkach 1861—1863 roku. W każdym bądź razie z tego faktu, że margrabia Wielopolski nie cieszył się sympatją społeczeństwa polskiego i przeciwstawiał się mu wówczas, należy wnioskować, że i akt 1862 wydany został raczej wbrew, niż w myśl intencji przeważającej części narodu polskiego.

W chwili obecnej w b. Królestwie Kongresowem, obowiązuje nie wiele ograniczeń — jak to widać z pierwszego projektu ustawy o uchylaniu ograniczeń, opracowanego dla Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego. Ograniczenia te dotyczą głównie podwójnych kosztów kuracyjnych, ciężących ludność żydowską, zakazu mieszkania na gruncie włościańskim i nabywania gruntów włościańskich nawet przez żydów—włościan, nabywania nudań górniczych, prawa sprawowania opieki nad nieletnimi chrzczonymi krewnymi, prawa zajmowania pewnych urzędów gminnych i używania pisma żydowskiego lub hebrajskiego. Inne ograniczenia posiadają charakter raczej moralny, niż praktyczny, to znaczy w praktycznem życiu nie dają się odczuwać żydom, ale

poniżają ich moralnie, stanowią „żółtą łatę“, a tem samem robią z żydów obywateli drugiej czy trzeciej kategorii, t. zn. gwałcą zasadę równouprawnienia. Z tych ograniczeń sprawa kosztów kuracyjnych datuje się jeszcze z czasów względnej samodzielności administracyjnej Królestwa i znajdowała w czasie swego powstania usprawiedliwienie w systemie organizacji pomocy społecznej według gmin wyznaniowych; ograniczenia językowe zostały stworzone aktem emancypacyjnym Wielopolskiego, — reszta jest znacznie późniejszego, nie wątpliwie rosyjskiego pochodzenia. Poza temi ograniczeniami prawnych ograniczeń na terenie b. Królestwa Kongresowego nie ma, — istnieją jedynie ograniczenia faktyczne, powstałe na tle bojkotowem.

O wiele więcej ograniczeń istnieje na kresach, gdzie obowiązuje w pełni Zbiór Praw (rosyjskich). Tam ograniczone jest prawo zmiany miejsca zamieszkania, prawo zamieszkiwania poza obrębem miast, prawo nabywania nieruchomości ziemskich wogóle i t. d. Te wszystkie ograniczenia są rosyjskiego pochodzenia.

O uchyleniu tych ograniczeń, o zdjęcie tej żółtej łaty toczy się obecnie walka w Sejmie Ustawodawczym. Społeczeństwo polskie w swej przeważającej większości narazie nie ujawnia skłonności do realizacji zasady równouprawnienia. Charakterystyczne jest nawet, że ujawnia się pewien prąd, unoszący Rząd i społeczeństwo raczej w przeciwnym kierunku: wystarczy sobie uprzytomnić, że i Rząd Lubelski i rząd Moraczewskiego, — nawet jeszcze minister Wojciechowski w rządzie Paderewskiego uważali za stosowne deklarować swoje zamiary w kierunku równouprawnienia żydów, podkreślać zasadę równouprawnienia, a już ani rząd Skuńskiego, ani Grabskiego, ani Skuńskiego—Daszyńskiego, ani Witosa nie uważały tego za potrzebne, — a nawet rząd Witosa już po uchwaleniu konstytucji, uznając możność uchyleńia przy redagowaniu noweli prawnej jednego drobniej-

szego ograniczenia żydowskiego, dotyczącego opieki, wyraźnie się temu uchyleniu przeciwstawił, przyczem uzyskał poparcie przytłaczającej większości Sejmu.

Przyglądając się historii walki o równouprawnienie żydów w Polsce, należy zaznaczyć że momenty tej walki i charakter jej obecnie żywo przypominają okres Sejmu Czteroletniego, z tą może być tylko różnicą, że brak obecnie o Sejmie nawet Butrymowiczów i Czackich, bowiem znaleźli się oni w takiej znikomej mniejszości, że pozostali poza murami Sejmu, z trudem tylko znajdując od czasu do czasu gościnę na łamach kilku bardziej postępowych, a natomiast mniej poczytnych pism. Zrozumienie tego truizmu, że równouprawnienie należy się żydom dlatego, iż są takimi samymi ludźmi, są stałymi mieszkańcami kraju i obywatelami jego — nie przenikło jeszcze do mózgów współczesnych Butrymowiczów, mimo że od czasu Sejmu Czteroletniego już blisko 130 lat mija. Nieliczni rzecznicy równouprawnienia żydów wciąż jeszcze trwają na tem stanowisku, że należy uchylić ograniczenia po to, by w ten sposób przyspieszyć proces „uspołecznienia”, recte: asymilacji żydów. Bardziej zaś liczne sfery chcą uwarunkować nawet papierowe równouprawnienie uprzedniem „uspołecznieniem” i asymilacją, mimo iż jasnym jest dla nich, że zasymilować się 3-miljonowa masa żydostwa polskiego nie może i nie chce. Tendencji w kierunku faktycznego równouprawnienia nie widać.

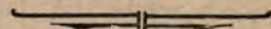
Jakgdyby się nic nie zmieniło od czasów Sejmu Czteroletniego, tak samo i obecnie trwa przewlekanie i kunktatorstwo w rozwiązaniu sprawy żydowskiej. Materiały w tej książce przytoczone, przebieg walki w niej zobrazowany, dosadnie ilustrują, pod jakimi rozmaitemi pretekstami unika się ostatecznej decyzji, do jakich wybiegów się ucieka, by sprawę odroczyć, by zamiast uchwalenia prawa o uchyleniu ograniczeń, zając się... podsumowywaniem długów kahalnych.

Lepsze i postępowsze koła społeczeństwa polskiego niejednokrotnie wskazują na to, że ograniczenia żydowskie w Polsce przetrwały wskutek bezwładności politycznej społeczeństwa polskiego, wskutek obumarcia życia państwowego i twórczości państwowej, jakie wywołane zostały rozbiorami, wskutek pewnej deprawacji politycznej i lęku przed żywiołem etnicznie obcym, jakie powstały na tle utraty niepodległości. Wskazują też — i zupełnie słusznie — że obowiązujące obecnie ograniczenia są przeważnie rosyjskiego pochodzenia. W takim razie ograniczenia te — te piętna niewoli polskiej, to żółta łata nie na żydach a na polakach, i społeczeństwo polskie winno dołożyć wszelkich starań, by piętno to zmyć z siebie, by tę łatę zerwać. Jak zamalowuje się u nas skwapliwie rosyjskie i niemieckie napisy na szyldach, tak samo winno się pospieszyć z usunięciem i tej pamiątki niewoli.

Ograniczenia żydowskie w Polsce są żółtą łatą zarówno dla żydów, jak i dla polaków. Ale żydów ta łata nie hańbi, bo nie ich to jest winą, że ich nią ozdobiono i nie w ich mocy leży usunięcie tej łaty. Naród polski posiadał moc usunięcia tej łaty, którą go napiętnowały lata niewoli; niewykorzystanie tej mocy byłoby już naprawdę hańbą. To powinny zrozumić wreszcie szerokie warstwy społeczeństwa polskiego i żółtą łatę śmiałym ruchem zerwać.

A. HARTGLAS.

Dn. 15.7. 1921.



Zasady a rzeczywistość.

1. Rzecz dziwna, na którą należy odrazu zwrócić uwagę: nikt nigdy nie podawał w wątpliwość samej zasady równouprawnienia; więcej: nawet wydając rozporządzenia najwyraźniej ograniczające prawa żydów, przedstawiciele władzy (szczególnie charakterystyczne pod tym względem są odpowiedzi min. Sosnkowskiego na interpelacje posłów żydowskich) nadewszystko starali się dowieść, że nigdy nie mieli zamiaru naruszyć zasady równouprawnienia. Wytworzyła się osobliwa sytuacja: z jednej strony w szeregu urzędowych deklaracji (odezwa Rządu Lubelskiego, odezwa Moraczewskiego, okólnik Wojciechowskiego) Rząd głosił „całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości”¹⁾, oświadczał, że będzie „z całym naciskiem tępił te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, które Polska odebrała w spadku po zaborcach”²⁾, przypominał, że „ludność żydowska korzysta z praw obywatelstwa polskiego narówni z rdzenną ludnością”³⁾, z drugiej strony konkretne wnioski posłów żydowskich, zmierzające do uchylecia przepisów, ograniczających prawa żydów (wniosek w sprawie skasowania przepisów, ograniczających równouprawnienie żydów w b. Kongresówce, analogiczny wniosek, dotyczący pow. Białostockiego, Sokólskiego i Bielskiego) nie wychodziły latami z komisji i do dnia dzisiejszego nie zostały załatwione.

¹⁾ Odezwa Rządu Lubelskiego.

²⁾ Odezwa Moraczewskiego.

³⁾ Okólnik Wojciechowskiego.

2. Słuszność nakazuje przyznać, że Rząd nie ograniczył się do tych kilku ogólnikowych deklaracji, o których wspomnieliśmy powyżej. Od czasu do czasu, pod presją ustawicznych wystąpień posłów żydowskich, a także pono ze względu na zagranicę, Rząd wydawał rozporządzenia lub okólniki w kwestji skasowania niektórych ograniczeń. Rozporządzeń tych lub raczej wyjaśnień było wogóle, o ile nas pamięć nie myli, trzy. I otóż, fakt nader charakterystyczny, którego nie można położyć na kart przypadku — dwa z nich, a mianowicie wyjaśnienie Min. Spr. Wewn. w sprawie używania języka żydowskiego na zebraniach publicznych (Monitor Polski № 61, 15 marca 1919 r.) oraz znane wyjaśnienie Prezydium Rady Ministrów w sprawie milczącego uchylecia pewnych ustaw i przepisów, ograniczających prawa żydów (Monitor Polski № 67, 23 marca 1921 r.), zostały ogłoszone w dziale nieurzędowym Monitora, z czego pewne władze lokalne nie omieszkały skorzystać. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Rząd celowo nie chciał nadać tym „wyjaśnieniom” charakteru urzędowego.

3. Do jakiego stopnia Rząd obawiał się wszelkich stanowczych i konkretnych kroków, mogących zapoczątkować w Polsce erę faktycznego równouprawnienia, dowodzą najlepiej cztery głośne sprawy, które rozpatrzymy tu pokrótce w porządku chronologicznym.

W czerwcu 1919 r. posłowie żydowscy zgłosili wniosek nagły w sprawie zniesienia przepisów, ograniczających prawa żydów w b. Kongresówce. Od tego czasu przeszły już zgórą dwa lata, a sprawa jeszcze nie została załatwiona. Całe dwa lata trzeba było czekać, zanim wniosek został wzięty pod obrady w Komisji Prawniczej. Od czerwca 1919 r. do lutego 1920 r. wniosek leżał u referenta posła Ćwikowskiego. W lutym 1920 r. referentem wyznaczono posła Hartgłasa i sprawa ruszyła z miejsca. Poseł Hartglas porozumiał się z referentami wyznaczonymi przez ministerstwa, poczem spra-

wa przeszła do Prezydjum Rady Ministrów dla wydania opinji. Natem znowu się skończyło i, jakieśmy zaznaczyli, dopiero w czerwcu 1921 wniosek, złożony w czerwcu 1919 r., wszedł pod obrady Komisji Prawniczej.

Przy porozumiewaniu się posła Hartgłasa z referentami wyjaśniono (p. Memorjał Narodowego Klubu Posłów Sejmowych do Prezydjum Rady Ministrów), że niektóre ograniczenia o których mowa we wniosku, zostały już tak czy inaczej skasowane i faktycznie już nie obowiązują, stosowanie zaś ich jest wynikiem nieporozumienia.

Wobec tego posłowie żydowscy zwrócili się do rządu z prośbą o „łaskawe podanie do wiadomości publicznej zapomocą „Monitora”, że powyższe przepisy już nie obowiązują, jako uchylone faktycznie...” Wyjaśnienie takie rzeczywiście wydano w marcu 1921 r., ale, na co zwróciliśmy już uwagę, uważano za stosowne umieścić je w dziale nieurzędowym „Monitora”. Naiwnością wprost byłoby przepuszczać, że wniosek z dn. 19 czerwca 1919 r. nie został dotychczas załatwiony z powodów zupełnie przypadkowych. Ten system odkładania przewlekania sprawy, uchylania się, pod najbłahszymi pozorami, od ostatecznego jej załatwienia, jest stosowany stale do wszystkich wniosków, zmierzających do zniesienia przepisów i ustaw niezgodnych z zasadą równoprawnienia, ograniczających prawa żydów.

Dnia 31 lipca 1919 r. na porządku dziennym obrad Sejmu znalazł się projekt ustawy o prawach, obowiązujących w okręgu białostockim w zakresie sądownictwa. W projekcie tym, przyjętym przez Sejm, zasługują na uwagę art. 7 i 9 oraz następujący ustęp umotywowania: „Uznano za wskazane znieść jako nieodpowiadające duchowi czasu istniejące na mocy rosyjskiego kodeksu cywilnego wszelkie stanowe urzędy opiekuńcze etc. Również uchylono istniejące w rosyjskim Kodeksie cywilnym ograniczenia Polaków w nabywaniu nieruchomości

mości". Najwidoczniej jednak Rząd a z nim Sejm uważał, że istniejące w ustawodawstwie rosyjskiem ograniczenia, dotyczące żydów, nie są w niezgodzie z duchem czasu, gdyż mimo uwag posłów żydowskich (pp. Farbsteina i Hartgłasa) postanowiono ograniczeń tych nie tykać. Nazajutrz po tej rozprawie posłowie żydowscy złożyli wniosek nagły w sprawie skasowania ograniczeń prawnych ludności żydowskiej w powiatach Białostockim, Sokólskim i Bielskim. Projekt ten tkwił dwa lata w komisji, aż 4-go lutego 1921 r., gdy uchwalono ustawę o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do Rzeczypospolitej na mocy pokoju preliminaryjnego, cała sprawa przyjęła inny obrót.

Nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów tej właśnie ustawie z dn. 4 lutego 1921 r., która stanowi, że „znosi się wszelkie rosyjskie ustawy i rozporządzenia jakiegokolwiek pochodzenia, wydane na niekorzyść czy dla przywileju jakiegokolwiek narodowości czy wyznania“ (art. 5), oraz zapowiada, że „osobne ustawy zabezpieczą ludności prawo swobodnego rozwoju życia kulturalnego, oświatowego i religijnego w jej języku ojczystym (art. 8).

Posłowie żydowscy uważali, że jest to doskonała sposobność do zajęcia się zniesieniem wszystkich ograniczeń, pokutujących jeszcze w ustawodawstwie Rzeczypospolitej. Rząd atoli był innego zdania. Pan Minister Spraw Wewnętrznych, Skulski, oświadczył się przeciwko takiemu „incydentalnemu“ załatwieniu sprawy. To „incydentalnie“ przejdzie do historii wraz z „non possumus“ p. Paderewskiego. W rezultacie odrzucono obie rezolucje posłów żydowskich, i tę, która wzywała Rząd, aby w jaknajszyszym terminie wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu wszelkich ograniczeń prawnych, pozostałych po rządach zaborczych, a stosowanych jeszcze dotychczas w Rzeczypospolitej względem po-

szczególnych mniejszości narodowych i wyznaniowych, i tę nawet, która wzywała Rząd, aby w jaknajkrótszym terminie wniósł projekty ustaw, realizujących art. 8 ustawy, a to nie tylko na kresach wschodnich, lecz na całym terenie Rzeczypospolitej. Tak więc, dn. 4 lutego 1921 r. Sejm upoważnił Rząd (art. 5 ustawy) do zniesienia wszelkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń jakiegokolwiek pochodzenia, wydanych na niekorzyść czy dla przywileju jakiejkolwiek narodowości czy wyznania. Upoważnienie to rozciągało się również na powiaty białoostocki, bielski i sokólski. Na tem, o ile wiadomo, sprawa się skończyła; Rząd nie miał czasu skorzystać z upoważnienia.

Ale bodaj czy nie najcharakterystyczniejsza była trzecia sprawa, sama przez się błaha. Podczas rozważania projektu ustawy o prawach obywatelskich kobiet, wyłoniła się kwestja zmiany art. 414 Kod. Cyw. Pos. Hartglas zwrócił uwagę, że artykuł ten zawiera punkt (6)¹⁾ będący oczywiście naruszeniem zasady równouprawnienia. I tu także sfery rządowe i sejmowe nie uważały za stosowne skorzystać ze sposobności, by, że tak powiemy, en passant, znieść choć jedno ograniczenie. Powtórzyła się, mutatis mutandis, historia „incydentalnego” załatwienia sprawy. Powtarzamy, że wypadek ten był znacznie mniej od innych, gdyż, jak słusznie zauważył pos. Thon w artykule, który poniżej przytaczamy, cała ta sprawa nie miała, w naszych warunkach, żadnego praktycznego znaczenia. Szło tu jedynie o zasadę, o pierwszy krok na drodze do rzeczywistego równouprawnienia. Tego kroku nie chciano uczynić. Wprawdzie powoływano się przytem na to, że Rząd zobowiązał się wnieść projekt ustawy w przedmiocie zniesienia wszystkich wogóle ograniczeń, dotyczących osób wyznań niechrześcijańskich, ale pos. Hartglas słusznie zauważył, że

¹⁾ ... Nie mogą być opiekunami ani członkami rady rodzinnej... niechrześcijanie nad chrześcijanami.

nie jest pewien, czy Rząd dotrzyma przyrzeczenia, a zresztą znosząc jedno poszczególne ograniczenie ułatwi mu się tylko pracę. Nieufność posła Hartgłasa była, niestety, oparta na doświadczeniu.

4. Trudno się zresztą dziwić, że Rząd i Sejm nie mogą rozstać się z przepisami, ograniczającymi prawa żydów, gdy weźmie się pod uwagę, że jednym z pierwszych kroków Rządu Polskiego było przywrócenie dawnych ograniczeń rosyjskich, skasowanych podczas okupacji. Ten sam Rząd Ludowy, który w swojej deklaracji tak dobitnie podkreślił zasadę równouprawnienia, wydał (14 stycznia 1919 r.) okólnik, nakładający ponownie na ludność żydowską obowiązek ponoszenia podwójnych kosztów kuracyjnych, od którego gminy żydowskie zostały zwolnione okólnikiem Szefa Zarządu Cywilnego przy General-Gubernatorstwie Warszawskiem z dn. 31 maja 1918 roku.

5. Nie można wreszcie zapominać, że ustawy i normy prawne same przez się są w stanie położyć kresu upośledzeniu ludności żydowskiej, o ile rząd i społeczeństwo będą nadal stosowały względem żydów dotychczasową politykę. Niema wszak żadnej ustawy, która by zamykała żydom dostęp do urzędów i posad państwowych, co wszakże nie przeszkodziło np. Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych ogłosić, że przyjmuje jedynie pracowników obrządku rzymsko-katolickiego. W Galicji władze polskie odziedziczyły po b. Austrii znaczną ilość urzędników żydów. Zaczęło się rugowanie żydów z posad i stanowisk państwowych, szczególnie na kolejach. Jest zresztą tajemnicą poliszynela, że naogół karjera urzędnicza jest dla żydów niedostępna, oczywiście o ile przez chrzest nie złożą „dowodu lojalności”.

6. W wojsku, które po b. armji austriackiej dostało w spadku oficerów żydów, pozatem wśród oficerów legjonowych również byli żydzi, sprawę postawiono na płaszczyźnie nie wyznaniowej, lecz narodowościowej.

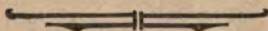
(p. Ustawę z 1 czerwca 1919 r. o spisie oficerów, sprawę ppor. Steina i Krausa etc.). Zresztą nie utrzymano się na tym stanowisku, i podane przez nas dokumenty mówią o usuwaniu z kancelarji, nieprzyjmowaniu na kursa oficerów gospodarczych i t. d. wojskowych wyznania mojżeszowego. Oczywiście to wyraźne pogwałcenie zasady równości obywatelskiej starano się jakoś upozorować. Dopóki chodziło o zwalnianie oficerów przyznających się do narodowości żydowskiej, pan minister Sosnkowski nie szukał wykrętów, lecz usprawiedliwiał te zarządzenia troską o siłę i tężyznę armji i powoływał się na ustawę z dn. 17 czerwca 1919, którą wręcz fałszywie interpretował, co mu posłowie żydowscy wykazali. Pan minister nie sądził pewnie również, aby zachodziło w tych wypadkach pogwałcenie traktatu wersalskiego; wszak ppor. Steinowi oświadczone, że zwolnienie go z wojska, jako przyznającego się do narodowości żydowskiej, nastąpiło... w myśl traktatu wersalskiego. Ale nie zawsze p. minister zdobywał się na taką szczerłość. Kiedy próbował nadać pozory słuszności tajnym rozkazom władz wojskowych w sprawie niedopuszczanie żydów do pewnych funkcji wojskowych, szczególnie kancelaryjnych, wyjaśnienia jego trąciły mimowolnym komizmem. „Żydzi—pisze pan Sosnkowski—o niskim poziomie wykształcenia nie mogą wykazać się poprawną znajomością języka polskiego, żydzi zaś, posiadający w zupełności język polski, posiadają zazwyczaj wyższe wykształcenie, niż ono dla daktylografa jest potrzebne, i są wyzyskiwani dla innych celów niż pisanie na maszynie”. Ciekawe byłoby wiedzieć, jakie to są te inne, naturalnie wyższe, cele. Niestety, p. minister o tem nie wspomina i pono nie bez powodu.

7. Wśród dokumentów zebranych w tej książce jest jednak jeden, który pozwala tlić się iskierce nadziei, że społeczeństwo polskie, a przedewszystkiej światłe jego warstwy, zrozumieją konieczność zmiany stosunku

do żydów i oparcia współżycia na podstawie pełnego niekłamanego równouprawnienia. Mamy na myśli uchwałę Warszawskiej Izby Adwokackiej, która, na wniosek posła Hartgłasa, znaczną większością głosów postanowiła poddać rewizji uchwałę Rady Naczelnej w sprawie nieprzyjmowania do adwokatury obywali polskich narodowości żydowskiej.

Oby fakt ten był naprawdę zwiastunem zwrotu w opinii polskiej, która zrozumie wreszcie, że w wolnej Polsce nie powinno być obywateli napiętnowanych żółtą łatą. Jak słusznie zaznacza poseł Hartglas, żółta łata jest dla nas, żydów, tylko nieszczęściem, dla Polaków — hańbą.

Dn. 25. 7. 1921.



S p i s o m y ł e k .

Stronica:	Wiersz:	Wydrukowano:	Powinno być:
IV	3 od góry	polskiego	pruskiego
IV	14 od dołu	żadne	przeszkody
VI	9 " "	ciążący	obciążający
VI	19 " "	Wielopolski	Wielopolski nie
VIII	8 od góry	o	w
XV	18 od dołu	przez się	przez się nie
21	1 od góry	istniejące	istniejących
32	9 " "	ztycznia	stycznia
34	16 " "	wydaną	wydane
34	17 " "	swe	swą
51	2 " "	zakłada	nakłada
73	7 " "	;	.
97	10 " "	1852	1862
108	7 " "	magistratowi	magistratu
109	7 " "	oddawani	oddani
113	7 " "	pozostaje	pozostają
119	6 " "	karze	każe
127	1 od dołu	legalizowanie	zalegalizowanie
134	10 " "	interpelacji	interpretacji
148	11 od góry	Monitorze	Monitora
150	4 " "	samorządzia	samorządzie
152	16 " "	odnośnie	odnośnie
154	1 " "	ogłoszoną	ogłoszonej
156	10 " "	postanowiła	Rada Administra- cyjna postanowiła.

Odezwa Rządu lubelskiego.

Do Ludu Polskiego! Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy! Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarne ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy.

I nie zaświta lepsza doła nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość, lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego. Nie może losem narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna przez obce i wrogie czynniki nam narzucona, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddając jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austriackiego żołdaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści.

Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku! Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W przekonaniu, iż sprostasz temu wielkiemu a świętemu zadaniu, z polecenia ludowych i socjalistycznych stronnictw b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Polski i do chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego władzę całkowicie i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględną karą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracji polskiej. Jako tymczasowy rząd ludowy

polSKI postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

5) z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości...

TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY
REPUBLICI POLSKIEJ.

Lublin—Kraków, dnia 7 listopada 1918.

Do Narodu Polskiego.

Obejmując władzę w Republice ludowej polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem naszego stanowiska, do wskazania mu dróg, którymi pójdziemy, i celów, jakie sobie stawimy.

Chcemy już dziś zapewnić warunki spokojnej, pozytywnej dla całego narodu pracy twórczej wszystkim obywatelom państwa polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania.

W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego Polska, w myśl najchlubniejszych tradycji dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową, z jej najbardziej postępowymi urządzeniami, nie może dać się ubiec żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. To też będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborcach, i zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale pełnią praw je

ludności, potężna wewnątrznym zespoleniem oświeconego, świadomego swych praw, zażywającego dobrobytu, wyzwolonego z ucisku i wyzysku ludu — oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym wysiłkom.

.....

Zanim Sejm uchwali projekty reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu wprowadzamy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości

.....

ZA TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(—) JĘDRZEJ MORACZEWSKI
prezydent ministrów.

(Monitor Polski № 208, środa 20 listopada 1918 r.)

Rząd Paderewskiego nie wydał już żadnego oświadczenia w sprawie równouprawnienia, natomiast Min. Spr. Wewn., Wojciechowski, wydał okólnik w przedmiocie zapobiegania nadużyciom względem ludności żydowskiej który poniżej podajemy.

OKÓLNIK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO
WSZYSTKICH KOMISARZY RZĄDOWYCH ORAZ DO
PODLEGŁYCH IM ORGANÓW W PRZEDMIOCIE
ZAPOBIEGANIA NADUŻYCIOM WZGLĘDEM
LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Liczne skargi napływają do mnie na popełniane przez przedstawicieli władz państwowych, administracyjnych, wojskowych oraz osoby prywatne nadużycia w stosunku do ludności żydowskiej.

Zmuszony jestem przypomnieć, że ludność żydowska korzysta z praw obywatelstwa polskiego na równi z rdzenną ludnością polską i nie powinna być przedmiotem ani gwałtów, ani nadużyć. W wolnej Polsce niema obywateli podzielonych na kategorie. Wszyscy są równi w obliczu prawa, każdy może urzeczywistniać swe dążenia, byleby one nie godziły w podstawy państwowości polskiej.

Naród Polski, gnębiony przez długie lata, pozbawiony możliwości wykazania swej woli, potrafi uszanować wolność tych, których losy są z nim związane. Polska była synonimem wolności, sztandar jej powiewał wszędzie, gdy chodziło o wolność i niepodległość. Pozostała ona zawsze wierną swym tradycjom, nie potrafi splamić swej chlubnej i wielkiej przeszłości. Do łona swego przygarnie ona wszystkich, którzy szukać w niej będą opieki i sprawiedliwości.

Wobec tego ostrzegam, że wszelkie akty samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciwko ludno-

ści żydowskiej, dokonywane przez organy administracyjne lub osoby prywatne, będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa. W wolnej Polsce niema miejsca na niesprawiedliwość, gwałt i samowolę.

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) S. WOJCIECHOWSKI w. r.

Warszawa, dnia 1 lutego 1919 r. *)

Dnia 24 lutego 1919 r., podczas rozpraw nad sprawozdaniami Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu poseł Grünbaum odczytał, w imieniu posłów narodowo-żydowskich, deklarację, w której stwierdził brak rzeczywistego równouprawnienia i zwrócił się do Rządu z żądaniem, ażeby wobec ludności żydowskiej nie były stosowane wyjątkowe zarządzenia, ażeby w postępowaniu wobec niej trzymano się tych norm, które przez wszystkie rządy cywilizowane przyjęte są i praktykowane

Przemówienie to zostało umieszczone w całości w zeszycie drugim Materiałów na str. 19 i nast.

*) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
№ 8 z dn. 4 lutego 1919 r.

MONITOR POLSKI

Dział nieurzędowy.

Z Ministerstwa praw Wewnętrznych.

Wobec uwag prasy żydowskiej, że funkcjonariusze administracji państwowej niejednokrotnie rozwiązywali zebrania, na których obrady były prowadzone w żargonie, w sferach miarodajnych wyjaśniają, że obradowanie w żargonie nie jest ograniczone żadnymi przepisami prawnymi i że rozwiązywanie wspomnianych zebrań wywołane było jedynie niestosowaniem się urządzających zebrania do przepisów, normujących sposób zwoływania i prowadzenia zebrania.

Poniżej podajemy szereg dokumentów, ilustrujących sposób, w jaki władze administracyjne stosowały wyjaśnienie Min. Spraw. Wewn. ogłoszone co prawda w dziale nieurzędowym.*)

Zakaz mówienia po żydowsku, ŻYRARDÓW.

W sobotę 12 kwietnia, w lokalu miejscowego związku sjonistycznego miał się odbyć odczyt p. Lichtensteiновой z Warszawy. Przed rozpoczęciem wykładu, gdy sala była już wypełniona, władza miejscowa zabroniła wygłosić referat w języku żydowskim, co gorsza nie pozwoliła nawet wytłumaczyć zebranych w języku żydowskim powodu niedojścia do skutku odczytu.

(„Dos Judisze Folk“ z dn. 29 kwietnia 1919.)

*) P. równ. rozporządzenie starosty białostockiego i interpelację w tym przedmiocie.

„DOS JUDISZE FOLK” z dn. 4. VII. 1919.

MIN. SPR. WEWN.

Zarząd Powiatu Koło

N^o 162.

Do Zarządu Towarzystwa...

w...

Publiczny odczyt może się odbyć wyłącznie w języku państwowym, t. zn. w języku polskim, zrozumiałym nie tylko dla części, ale dla całej ludności, a zwłaszcza dla policjantów, znajdujących się na odczycie.

Zważywszy powyższe, na zasadzie upoważnienia, które otrzymałem z Min. Spr. Wewn. komunikuję, iż prośbę Zarządu Tow. o pozwolenie urządzenia odczytu w języku żydowskim (żargon) pozostawiam bez skutku.

Rządowy komisarz powiatowy.
podpis nieczytelny.

OKÓLNİK (522) MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH
DO POWIATOWYCH KOMISARZY RZĄDOWYCH
W SPRAWIE POZWALANIA NA ODCZYTY
W JĘZYKU ŻYDOWSKIM.

Wobec różnorodnego traktowania przez Powiatowych Komisarzy Rządowych próśb o pozwolenie urządzania odczytów w języku żydowskim poleca się:

Pozwoleń tych udzielać po zobowiązaniu się organizatorów, że, oprócz formalności, dotąd przestrzeganych, po odczycie dostarczą protokół, którego prawdziwość stwierdzą własnoręcznymi podpisami. Należy również zaznaczyć, że ewentualna niezgodność protokołu ze

sprawozdaniem, uzyskanem za pośrednictwem organów kontrolujących, pociągnie za sobą wszelkie dalsze konsekwencje aż do zupełnego zakazu.

Co do samej kontroli — to tę można stosować od czasu do czasu, o ile znajdzie się człowiek godny zaufania, a znający język żydowski.

Warszawa, dnia 5. VIII 1919 r.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych

(—) JÓZEF BEK

„ŁODZER TAGEBLAT” z 6. IX. 1919.

W tych dniach odbyło się zebranie komisarzy wszystkich komisarjatów policji w Warszawie. Jeden z obecnych na zebraniu poruszył sprawę, że na zebraniach, urządzanych przez Żydów, przemawia się po żydowski, podczas gdy na zebraniach wolno przemawiać tylko po polsku, inni natomiast wypowiedzieli się przeciw temu, wskazując na to, iż w rozporządzeniach Min. Spr. Wewn. o zgromadzeniach niema żadnych wskazówek co do języka na zebraniach. Kwestja wywołała dyskusję, poczym uchwalono wysłać umyślne zapytanie do Min. Spr. Wewn., zaś do czasu otrzymania odpowiedzi zezwalać na przemawianie na zebraniach także po żydowski.

W m. lutym 1920 r. grupa uczniów żydowskich średnich szkół w Mławie, chcąc skorzystać z pobytu p. D-ra Szypera, podała prośbie do p. Starosty w Mławie, by ten pozwolił wygłosić p. Szyperowi odczyt na temat: Abramowicz, jako krytyk i powieściopisarz, w języku żydowskim.

Referent biura referatowego w Mławie, w Starostwie, p. Olszewski, nie uczynił zadość prośbę naszej, motywując tem, że język żydowski jest dla władzy niezrozumiały, nie biorąc pod uwagę, iż p. prelegent miał wygłosić odczyt czysto literacki.

Należy przytem zauważyć, że odpowiedź otrzymaliśmy ustną. Jak nas poinformowano, odpowiedzi piśmiennej władza nie wydaje.

(—) J. RUBINSTEIN

Warszawa, d. 10 III. 1920 r

(Mława, Ogrodowa 1)

Zgodne z oryginałem

Zamknięcie Żydowskiego uniwersytetu ludowego w Częstochowie

(Najer Hajnt z dn. 21 lutego 1920 r.)

Towarzystwo „Strzecha Robotnicza” w Częstochowie zwróciło się do inspektora szkolnego z prośbą o udzielenie zezwolenia na otwarcie uniwersytetu ludowego z żydowskim językiem wykładowym. Inspektor zezwolenia udzielił, lecz na rozkaz Ministerstwa cofnął je.

Podajemy poniżej ten ciekawy dokument.

Inspektor Szkolny
Okręgu Częstochowskiego

Do Towarzystwa
Strzecha Robotnicza
 w Częstochowie

Załączając przy niniejszym pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 23 stycznia b. r., cofam niniejszym zezwolenie na prowadzenie wykładów w języku żydowskim.

Podpisany: inspektor Szkolny

Pismo Ministerstwa brzmi:

Ministerstwo Wyznań Religijnych
 i Oświecenia Publicznego
 Wydział pozaszkolny.

Do p. Inspektora Szkolnego
 Okręgu Częstochowskiego.

W odpowiedzi na pismo tamtejsze w sprawie udzielenia „Strzesze Robotniczej” koncesji na otworzenie Uniwersytetu Ludowego z żydowskim językiem wykładowym, Ministerstwo donosi, że wspomniane zezwolenie nie może być udzielone, gdyż język żydowski uniemożliwia wykonywanie kontroli nad powyższą instytucją.

Starszy referent— podpis nieczytelny.

Narodowy Klub Żydowski

Posłów Sejmowych
 przy Tymczasowej
 Żydowskiej Radzie Narodowej.

Dn. 11 Marca 1920 r.

1410-a. XXXII.

Do Pana
 Ministra Spraw Wewnętrznych
w miejscu.

Załączając przy niniejszym odpis protokołu, zeznanego przez J. Rubinsteina, uprzejmie prosimy o łaskawe

zwrócenie uwagi Staroście mławskiemu na nieprawidłowość jego postępowania wobec niejednokrotnych wyjaśnień w „Monitorze” w tej materji.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

1 załącznik.

(—) A. HARTGLAS.



Tarnów, dn. 26. III. 1920 r.

Szanowni Panowie!

W imieniu stowarzyszenia dla krzewienia języka i kultury hebrajskiej „Iwrijah” przesyłamy kopję odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od Rady Namiestnictwa, p. Zawistowskiego, na złożone przez nas podanie o zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia.

Wobec tego, że ustęp pierwszy sprzeciwia się prawu o mniejszościach narodowych, przesyłamy pismo to do właściwego użytku.

Z poważaniem

(—) Dr. JEHUDA KAHAN.

STAROSTWO W TARNOWIE.

L. 5849.

Stowarzyszenie „Iwrijah”
w Tarnowie—Statut.

Do Zarządu

STOW. „IWRIJAH”

w Tarnowie.

W załączeniu zwracam Zarządowi Stowarzyszenia wskutek reskryptu Namiestnictwa z dn. 17 lutego 1920 r. L. 58764, trzy egzemplarze statutu, przyczem zauważam odnośnie do poszczególnych § § tego, co następuje:

1) W § 3 nie podano, w jakim języku odbywać się mają kursy, odczyty i przedstawienia, urządzan przez Stow., i jakiego rodzaju obchody uroczyste miało by Stowarzyszenie urządzać. Zaznacza się przytem, że ze względu na punkt c. § 3., odbywanie wieczor-

rów hebrajskich nie mogłoby być dopuszczone, ponieważ język hebrajski nie jest językiem krajowym i nie byłby też zrozumiały dla delegata władzy, która powołana jest do sprawowania nadzoru nad stowarzyszeniem

2) Niezrozumiały jest § 15 statutu, w § 25 zaś nie podano, w jakim minimalnym komplecie obecnych członków mógłby sąd polubowny powziąć ważne decyzje w przedłożonej mu sprawie. Wreszcie co do ostatniego ustępu § 26 oznajmia się, że w razie rozwiązania Stowarzyszenia przez władze przestałoby Stowarzyszenie istnieć, jako takie, a z niem i jego organy, zaczem ani ostatni prezes, ani wiceprezes nie mieliby już prawa decydować w sprawach stowarzyszenia i przeznaczenia jego majątku.

Po uzupełnieniu i wyjaśnieniach w powyższych kierunkach należy czytelnie napisany statut corychlej tutaj przedłożyć.

Radca Namiestnictwa
(—) ZAWISTOWSKI m. p.

Narodowy Klub Żydowski

Posłów Sejmowych

przy Tymczasowej

Żydowskiej Radzie Narodowej.

1460-a. XXXII.

Dn. 30 Marca 1920 r.

Do

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

w miejscu.

Starostwo w Tarnowie kwestjonuje zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia „Iwrijah” pomiędzy innemi dlatego, że urządzanie „wieczorów w języku hebrajskim nie mogłoby być dopuszczone“.

Język hebrajski jest jednym z języków ludności żydowskiej; jest on językiem liturgji i nabożeństwa

żydowskiego, mimo, że „delegaci władzy“ go nie rozumieją. Pomijając już, że takie postawienie sprawy stałoby w sprzeczności z § § 7 i 8 Traktatu Dodatkowego, musimy jednakże zaznaczyć, że przeczy ono niejednokrotnie deklarowanej z własnej inicjatywy przez Rząd Polski zasadzie równouprawnienia Żydów.

Ponieważ sprawa ma znaczenie zasadnicze, przeto zwracamy się wprost do Ministerstwa z prośbą o łaskawe zaopiniowanie w tej kwestji.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

2 załączniki.

(—) A. HARTGLAS

Narodowy Klub Żydowski

14 Marca 1921.

Posłów Sejmowych

przy Tymczasowej

Żydowskiej Radzie Narodowej.

Do

1460. XXXII. 20.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

w m i e j s c u.

Pismem z dn. 30 Marca 1920 r. N. P. 1460-a. XXXII. 20. (odpis którego załączamy) prosiliśmy o polecenie starostwu w Tarnowie zatwierdzenia statutu Stowarzyszenia „Iwrijah“.

Na pismo to, jak i na przypomnienie:

z dn. 31 Maja 1920 r.,

„ „ 22 Listopada 1920 r.,

„ „ 20 Stycznia 1921.

dotychczas odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Uprzejmie prosimy o łaskawą odpowiedź w tej sprawie—w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy podać w niej inetrpelację sejmową.

(—) A. Hartglas.

Do Wielmożnego Pana

Posła D-ra Weinziehera

w Będzinie.

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować W-mu Panu Posłowi, że w dniu 28 b. m. o 8 w. zostało wydane przez Starostwo Będzińskie pozwolenie na konstytucyjne zebranie organizacji „Haszomer“ w lokalu „Stowarzyszenia Sjonistów“, zebraniu temu przewodniczył wybrany przez ogólne zebranie niżej podpisany organizator, który przemówił do zebranych w języku żydowskim. Obecni zaś na zebraniu 2 policjanci, wydelegowani z komisariatu VII Policji Państwowej zażądali prowadzenia zebrania w języku polskim. Po oświadczeniu mówcy, że jemu nieznany jest przepis, wykluczający prowadzenie zebrań żydowskich w języku żydowskim, delegat opuścił zebranie i niebawem wrócił w towarzystwie starszego (rangą) policjanta, który zabrawszy piśmienne pozwolenie na zebranie oświadczył, że prowadzenie zebrań jest dozwolone tylko w języku polskim.

Wobec tego proszę Wielmożnego Pana Posła o łaskawe poruszenie tej kwestji i poinformowanie się u odpowiedniej władzy, czy faktycznie istnieje przepis zabraniający prowadzenia zebrań w języku żydowskim.

Z głębokim szacunkiem

(—) ABRAM LIWER.



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 17
Tel. 26-68-63

12 200

Do Władcy

Władca

Władca

Władca, w imieniu...

...



F.

22.75 $\frac{1}{5}$